

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY”, „NASZ PRZYJACIEL” i „ROLNIK”

„Dwójca” wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonamentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.  
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr.,  
na stronie 3-lamowej 30 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (linia) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres redakcji: „Dwójca” Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI

Nowemiasto Pomorze, Sobota, dnia 23 maja 1931

Nr. 60

## ZIELONE ŚWIĄTKI.

W porę najpiękniejszą, w porę wonnych i barwnych kwiatów, dźwięków słowiczych, śpiewu ptasząt, w porę precudnych blasków słonecznych na błękitnie niebios, najpiękniejsza przypada uroczystość kościelna, uroczystość zesłania Ducha św. na Apostołów i wszystkich ludzi. A ten przepych kwiatów na zielonych kobiercach i różnorodnych śpiewach ptasząt i woń balsamiczna, rozptywająca się z kwiatnych kielichów po rozstłonecznionym przestworze, to nic innego, jak wierne odbicie precudnej działalności Ducha św. w dziedzinie nadprzyrodzonej, w dziedzinie Kościoła, w dziedzinie serc ludzkich. A jeżeli tak jest, jeżeli bezmiar piękna, harmonji, radości

i wesela na wsze strony, jak w przyrodzie wiosna, tak w sercach ludzkich i po całym świecie hojną dłonią rozlewa mądrość i dobroć Ducha św., skąd tedy tyle przeobrażeń zgrzytów i rozdzwięków po świecie całym, w kraju naszym i po domach naszych i w sercach naszych? Czemu tyle zła, przewrotności, nienawiści, tyle smutków, łez i bólów? Czyż nie dlatego jedynie, że tylu jeszcze jest takich, którzy nie uznają nad sobą władania Ducha św., którzy nie otwierają Mu na jego błogosławione wpływy swych serc i umysłów? I stąd nasze życzenia na Ziel. Świątki, tak pełne krasy, czaru i wdzięku wszelakiego, tak przepojone precudną harmonją piękną

i radości; idą w tym kierunku, by, jak cała przyroda błogocynnym wpływem słońca wiosennego, tak wszystkich serca i umysły poddały się przemądrému a tak zbawienne-mu działaniu Ducha św. w dniu Jego Zesłania, prosząc Go kornie:

Przybądź Duchu Stworzycielu,  
Dusz ludzkich Nauczycielu,  
Racz łaską swoją obdarzyć  
Serca, któreś raczył sprawić.

Tyś Pocieszycielem zwany,  
Darem Bożym mianowany,  
Żywem źródłem i miłością,  
Ogniem i duszną światłością.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciółom życzymy gorąco „Wesołych Świąt!”



### Ciężka sytuacja polityczna.

Nieustanne narady i konferencje. Obniżenie poborów wojskowych o 5 proc. W sprawie zwolnienia nowej sesji Sejmu cisza.

Warszawa. W ciągu wtorku premier Sławek przyjął min. Składkowskiego i wicemin. Stamirowskiego, u których informował się o przebiegu poniedziałkowych strajków.

W południe przybył do prezydium Rady ministrów min. spr. wojsk. i przez godz. konferował z premierem, prawdopodobnie na temat sesji sejmowej. Sprawa ta zupełnie nie postąpiła naprzód.

Wobec tego nie zapadnie też decyzja co do ewentualnego zwolnienia sesji sejmowej, a raczej można przypuszczać, że przed wakacjami nie będzie ona wogóle zwolniona. Mówią, że zwolnienia sesji domagali się i pragnęli wszyscy ministrowie z wyjątkiem jednego i to sprawę rozstrzygnęło.

Natomiast posunęła się sprawa poborów wojskowych. Ukazało się w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie, podpisane przez premiera Sławka i min. skarbu Matuszewskiego, o obniżeniu od 1 czerwca poborów wojskowych w służbie czynnej o 5 proc. Da to Państwu około 12-13 milj. zł. oszczędności. Rozporządzenie to będzie ogłoszone na zasadzie uchwały Rady ministrów, powziętej w drodze kurendy.

### Ciągłe rozmowy marsz. Piłsudskiego z Premierem.

Warszawa, 20. 5. Wczoraj o godz. 1,30 przybył znów z Belwederu do prezydium Rady Ministrów marszałek Piłsudski i odbył z premierem Sławkiem dłuższą rozmowę.

Jest to już czwarta z rzędu rozmowa marszałka Piłsudskiego o sprawach politycznych w ostatnim czasie.

Przed rozmową marszałka Piłsudskiego odbył premier Sławek w ciągu przedpołudnia w prezydium Rady Ministrów dwie dłuższe konferencje, jedną z min. Składkowskim i wicemin. Matuszewskim i wicemin. Kocem.

### Sprawa mjr. Kubali.

Warszawa. Wojskowy Sąd Najwyższy rozpatrywał przedstawione przez obrońcę mjr. Kubali, dr. Hofmoka-Ostrowskiego, podanie o przeprowadzenie ponownych dochodzeń w znanej sprawie Kubali. Podanie to zostało odrzucone.

Podobno mjr. Kubala zgłosił się do Prezydenta Rzplitej o zastosowanie względem niego prawa łaski.

### Nadzwyczajna sesja sejmowa dopiero we wrześniu.

Warszawa Według ostatnich wiadomości należy uważać, że nadzwyczajna sesja sejmowa, projektowana pierwotnie na koniec maja, została definitywnie przesunięta na czas po ferjach letnich, prawdopodobnie we wrześniu.

Decyzja ostateczna i oficjalna zapadnie w tej sprawie na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów, którego termin nie jest jeszcze wyznaczony.

### Rugi w szkolnictwie.

Tworzenie nowych zastępów „młodych emerytów”.

Jak donosi „Gaz. Warsz.”, rugi w szkolnictwie trwają nadal. W kuratorjum szkolnym warszawskim, po objęciu go przez p. Pytlakowskiego, zmiany następują ciągle. Ustępują teraz: naczelnik wydziału ogólnego w kuratorjum, p. Piątkiewicz oraz wizytator, p. Kuropatwiński. Z wydziału oświecenia publicznego w województwie śląskim ustępuje wizytator Ogrodziński.

Oczekiwane są dalsze zwolnienia w szkolnictwie, które się stało ostatnio terenem szczególniejszego zainteresowania sfer decydujących. Podobnie, jak w innych ministerstwach, powstał i w tym ministerstwie osobny „wydział personalny”, na którego czele stanął major Owsianko, przydzielony tam z II-go oddziału M. S. Wojsk.

W ten sposób zwiększy się zastęp „mł. emerytów”, jakkolwiek min. płk. Matuszewski podczas obrad nad ustawą emerytalną składał zapewnienia komisji budżetowej, że kategoria „młodych emerytów” nie będzie zwiększana. Widocznie „wyższe” względy zniewoliły min. skarbu do zmiany swego stanowiska.

### Rozpatrywanie protestów wyborczych.

Warszawa. Sąd Najwyższy rozpatrywał w poniedziałek protesty przeciwko wyborom w okręgu 11 (Łomża — Kutno).

Decyzję odroczone i zażądano aktów okręgowej komisji wyborczej.

### Bilans handlowy Polski dodatni.

Warszawa. Bilans handlowy zagraniczny Polski w kwietniu wykazuje następujące cyfry:

Wywieziono towarów za 168.695.000 złotych.

Przywieziono za 142.890.000 złotych.

Stan dodatni polskiego bilansu handlowego wynosi zatem 25.805.000 zł.

### Niezwykłe ostre konflikty w polskiej marynarce handlowej.

Statki: „Warszawa”, „Wisła”, „Kraków” i „Chorzów”, pozbawione oficerów.

Gdynia, 20. 5. Pod naciskiem rządu Polski Związek Armatorów wymógł pracę wszystkim oficerom marynarki handlowej i zaproponował im przyjęcie nowych, przy niższych poborach. Oficerowie, zrzeszeni w Związku, nie zgodzili się na obniżkę i tak niewysokich poborów i zaproponowali arbitraż. Propozycji tej przeciwstawił się bardzo energicznie min. Prystor i nie zgodził się na żadne pertraktacje, przeciwnie, nawet zagroził, że zmilitaryzuje statki handlowe lub poleci je unieruchomić.

Oficerowie, widząc, że rząd upiera się przy obniżce płac, postanowili wczoraj przyjąć otrzymane wypowiedzenie i nie wracać na statki aż do chwili zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Bez załóg są już transportowce „Warta”, „Wisła”, „Kraków” i „Chorzów”. — Dzisiaj rano schodzą oficerowie ze statku „Łódź”, mającego wieczorem odejść z pełnym ładunkiem do Anglii. Pozostałe statki zostaną opuszczone, gdy przybędą do polskich portów.

Najlepszym dowodem powagi sytuacji jest to, że dyrektor „Żegluga Polskiej”, p. inż. Rummel, wstrzymał w ostatniej chwili swój wyjazd do Brukseli na posiedzenie zarządu Konferencji Bałtyckiej i pozostał w Gdyni.

Nieustępliwa polityka min. Prystora szkodzi bardzo młodej polskiej flocie handlowej. Obniżka pensyj daje w teorii oszczędność tylko kilku tysięcy złotych miesięcznie, natomiast straty, które Polska poniesie na rynku frachtowym przez unieruchomienie statków, mogą osiągnąć sumę setek tysięcy, a nawet milionów złotych.

### Wdowa po prez. Wilsonie i gen. Pershing przybędą do Poznania.

Paryż, 18. 5. Z Nowego Jorku donoszą, że na uroczystości odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu w dniu 4 lipca będzie obecna wdowa po prez. Wilsonie, która specjalnie przyjeżdża do Europy oraz gen. Pershing, b. głównodowodzący armji amerykańskiej, bawiący obecnie w Europie i szereg innych wybitnych osobistości z Ameryki, które z okazji tej uroczystości specjalnie przybywają do Polski.

## Odroczenie sprawy „Anschlussu”

przez przekazanie Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym uchwalono jednogłośnie wniosek angielski, by się zwrócić do międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze z prośbą o orzeczenie, czy unia celna między Austrią a Niemcami byłaby w zgodzie z traktatem pokojowym w St. Germain i protokołem genewskim z r. 1922. Jest to w gruncie rzeczy odłożenie sprawy.

Jest rzeczą prawdopodobną, że Trybunał haski nie znajdzie przeszkód prawnych w zawarciu unii celnej między Austrią a Niemcami. Na to z pewnością liczą Niemcy, skoro zdecydowali się głosować za wnioskiem Hendersona. Wówczas powróci sprawa do Ligi, która będzie musiała uznać decyzję Trybunału.

Przeciwnicy zamiarów niemieckich zyskali jedynie na czasie; mają obecnie możliwość wykorzystania najbliższych miesięcy na akcję polityczną przeciw Niemcom.

Zebrań genewskie przyniosło jeden ciekawy i ważny fakt — wyraźną deklarację przeciw „Anschlussowi” ze strony Włoch. W tej dziedzinie Francja i Włochy mają interesy wspólne; nie jest wykluczone zblizenie między temi dwoma państwami, właśnie pod groźbą zamiarów politycznych Niemiec.

Klucz do sytuacji jest dziś we Francji. Ważny się będzie to, czy Francja zechce powiedzieć wyraźnie nie i czy będzie gotowa rzucić na szalę wszystkie swoje środki i zasoby polityczne. Decydować tu będzie wynik przesilenia na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Ostra akcja przeciw „Anschlussowi” byłaby sprzeczna z polityką p. Brianda; to też, jeśli zostanie on przy rządzie, to zwycięży polityka kompromisowa i Niemcy znów zdobędą nową pozycję. Gdyby wszakże doszło do zmiany ministra, to może to pociągnąć za sobą zmianę systemu po-

lityki zagranicznej Francji, a wówczas mogą się znaleźć Niemcy w trudnym położeniu. Oto, dlaczego odroczenie sprawy może mieć bardzo daleko idące następstwa i może doprowadzić do niepewności niemieckich. Stanie się to o tyle, o ile kłeska wyborcza p. Brianda pociągnie za sobą usunięcie się jego od działalności politycznej i zastąpienie go przez kogoś, który nowe zastosuje metody.

### Min. Zaleski dał Niemcom lekcję, przemawiając poraz pierwszy na Lidze Nar. po polsku.

Genewa, 21. 5. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów w czasie obrad nad pracami przygotowawczymi do konferencji rozbrojeniowej zabierał głos również min. Zaleski, przemawiając i odczytując deklarację w języku polskim.

Były to pierwsze słowa polskie, które rozległy się na plenarnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów. Polskie przemówienie min. Zaleskiego wywarło z początku zdumienie wśród audytorjum, gdyż nikt nie był na to przygotowany, później jednak demonstracja min. Zaleskiego przeciw min. Curtiusowi, który przedtem stałe przemawiał po niemiecku, spotkała się z zadowolaniem.

Powszechną uwagę zwrócił fakt, że po przemówieniu polskim min. Zaleskiego min. spraw zagr. Curtius przemawiał i udzielał wyjaśnień już tylko w języku francuskim.

### Hr. Gravina i dr. Ziehm u min. Zaleskiego.

Genewa, 18. 5. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm, którzy przybyli do Genewy w dniu wczorajszym złożyli dziś odrębne wizyty p. min. Zaleskiemu.

## II. Zjazd Młodych O. W. P. potężną manifestacją ducha narodowego.

Lubawa. Jak już pokrótce donosiliśmy, odbył się w ubiegłą niedzielę zjazd powiatowy Młodych OWP. Po raz wtóry w murach naszego zawitali dziesiątki młodzieży na zew swych władz, aby nabrać otuchy i sił do dalszej walki o lepsze jutro Ojczyzny, a potem być także przegładem sił OWP. Na zjeździe zastąpione były wszystkie prawie wsie okoliczne. Na wyróżnienie zasługują plac. Nowemiasto, która stawiała się najliczniej. Różnymi środkami lokomocji przybywali młodzieży z najdalejszych zakątków powiatu, gromadząc się w ogrodzie p. Kowalskiego. O godz. 9,15 nastąpiło składanie raportów przez kierowników poszczególnych placówek, według których zebrano się rano około 170 Młodych, przycem dużo z dalszych okolic nie zdążyło na czas przybyć, wobec czego bez przesady można przyjąć liczbę 200 biorących w zjeździe udział. Po odebraniu raportów nastąpiło powitanie „Młodych” przez kierownika Kom. dziel. OWP., p. red. Fikusa z Poznania, hasłem „Młodzie, czuwajcie!”, na co odpowiedziano gromko „Czuwamy”. Po krótkim przemówieniu tegoż odśpiewano hymn Młodych i dwójkami udano się na nabożeństwo, odprawione przez ks. Lubawę na intencję zjazdu. Na ten troczysty pochód rzucił cień fakt, że „Młodzie” musieli iść do kościoła, miast środkiem ulicy, chodnikami. Jest to tembardziej niezrozumiałe, że „Strzelec” tego dnia po poł. kroczył czwórkami środkiem ulicy. Dowód równouprawnienia — nieprawdaż? Po nabożeństwie wyruszył pochód znów chodnikami do ogrodu wyżej wspomnianego, gdzie odbyła się wspólna kawa. O godz. 1,30 nastąpiła wspólna fotografia.

Punktualnie o godz. 2 przystąpiono do otwarcia zjazdu, wobec szalenie po brzegi wypełnionej sali „Młodymi” i zaproszonymi gośćmi. Otwarcia tego dokonał kier. Wydziału OWP. pow. lub., p. Fr. Tykarski, witając wszystkich obecnych, a zwłaszcza siedzących za stołem prezyd. pp. red. Fikusa z Poznania, red. Madejskiego z Torunia, kier. Wydziału woj. OWP., red. Łukaczńskiego z Chełmy, kier. Okręg. OWP., p. Kamińskiego, prezesa Stron. Nar.: p. Szulca z Lubawy i p. Ciszewskiego z Nowogoniasta, dr. Brasiego itd. Przew. zjazdu objął p. red. Fikus, wygłaszając kilka słów oraz nadmieniając, iż zjazd ten zbiega się z 5-letnim krwawym wypadkiem majowym 1926 r. i zamachem stanu. Wobec tego wezwał obecnych, aby przez powstanie z miejsc oddali cześć poległym w obronie praworządności. Z kolei zabrał głos poseł Kamiński, który w swym krótkim przemówieniu dziękował wszystkim, którzy go obdarzyli zaufaniem, wybierając go na swego przedstawiciela. W tem jest wielka zasługa Młodych OWP., którzy, narażeni na rozmaite przykrości, a nawet liczne areszty, dzielnie się spisali, zwłaszcza w pow. lubawskim i działkowskim. Omawiając krzywdząca nas umowę likwidacyjną, wezwał Młodych do czujności i wierności swym wytkniętym celom.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie przew. p. red. Fikus z Poznania na temat położenia gospodarczego i politycznego w Europie i ustosunkowania się do niego Polski. Po omówieniu i rzeczowym przedstawieniu różnych projektów, zdążających do zjednoczenia Europy, wykazał, że Polska w tej grze dyplomatycznej odgrywa rolę manekina i z tego jest zagrażoną, znana, że ma obrzyć dług, który po sławnym maju wzrastają w zastraszającym tempie, o czem najlepiej świadczy, iż odsetki od tych długów, przez Polskę zagranicę płacone, wynosily przed, powrotem majowym około 50 milionów rocznie, a obecnie 300 mil. Cztery świadczą same za siebie. Tak dalej być nie może. Młodzie muszą zabrać się do pracy, by Polska wśród mocarstw świata znalazła sobie należne miejsce. Omówiwszy jeszcze wypadki hiszpańskie, zakończył swe obszernie przemówienie, nagrodzone hucznie oklaskami.

P. red. Madejski poświęcił swe przemówienie naszemu zachodniemu sąsiedowi, który zionie nienawiścią do Polski. Wobec tego trzeba nam tu na rubieżach Polski zjednoczyć się, gdyż wrogie zakusy na nasze ziemie zachodnie stają się coraz gwałtowniejsze. A jak ta zgoda wygląda? Rozbijają się społeczeństwa, jak ta świadczą ostatnie wypadki z Powst. i Wojskami. Jest to manewr taktyczny, by młodzież, będącą pod wpływem duchowieństwa, steranego w walce z germanizmem, oddać na usługi partyjne. Nie Piłsudskiego, który wyzwolenie ziem zachodnich „wykreślił ze swych marzeń i nadziei”, lecz Dmowskiego i Hallera zasługuje, że Pomorze i reszta ziem zachodnich należą do Polski. Nikt, tylko Dmowski stworzył awangardę, której na imię O. W. P., by godnie przygotować narodową młodzież do objęcia nawy państwowej. Także umowa likwidacyjna znalazła w tem przemówieniu należyte wyświetlenie.

Jako ostatni zabrał głos red. Łukaczowski, którego przemówienie, nacechowane patriotyzmem, wywoływało co chwila burzę oklasków i entuzjizm na sali. W jednych i mocnych słowach przedstawił błędy rządów pomajowych i ich skutki. Po wnieśliu okrzyków na cześć Dmowskiego, Hallera i Koriantego nastąpiła dekoracja Młodych mieczkami Chrobrego. Na zakończenie zjazdu odśpiewano hymn „Młodych”.

Zjazd ten, który wywarł głębokie wrażenie na uczestnikach, stanie się silnym bodźcem do jeszcze wydajniejszej i gorliwszej pracy o lepszą przyszłość Polski.

Sanacja widocznie miała „boja” i na wszelki wypadek postanowiła się zabezpieczyć, ściągając w dniu zjazdu „Strzelca” z całego powiatu na... strzelanie. Lecz grubo się pomyliła, bo nie naszym zamiarem wywoływać prowokację, naszym celem to praca celowa, systematyczna, praworzędna.

### Wzrost kosztów utrzymania. — I na to obniżka poborów!

Warszawa. Wskaźnik cen hurtowych wzrósł w kwietniu rb. wskutek podniesienia się ceny ziemiopłodów o 2,7 proc.

— nie wierz mi pani. Ale... czy jeszcze co mówić na ten temat? Bylbym ciekawy, jak daleko może sięgać złośliwość ludzka.

— Pomyśl pan tylko — rzekła młoda dama nawnie — wskazał mi nawet numer dorożki, którą odjechali... numer 2730!

— Słyszałeś, Harry? Numer 2730 — zwrócił się Holmes do swego ucznia.

Ten sięgnął po ołówek i zapisał numer na mankiecie.

— Kuzyn pani nie był ciekaw dowiedzieć się, dokąd odjechali? Nie zauważył przynajmniej, w jakim kierunku?

— Nie uczynił tego z dyskrecji — odrzekła Ewelina. — Byłam tak bardzo ostrożna, że odwróciłam się z pogardą od nędznego podżegacza i zabroniłam mu wstępu do domu. Pan rozumie, jak głęboko przejął mnie te złośliwe plotki... To więcej niż nieszlachetnie... to podle!

— Mógła pani bardzo łatwo sprawdzić, czy doniesienia jej kuzyna były oparte na prawdzie lub wyssane z palca. Czemuż Pani nie odszukała dorożkarza z liczbą 2730 i nie wybadała go! (C. d. n.)

## Stan wojenny w Madrycie zniesiony,

choć sytuacja nadal napięta.

Paryż, 19. 5. W Madrycie stan wojenny został zniesiony. Według doniesień urzędowych w całym kraju panuje zupełny spokój.

Jedynie tylko w mniejszych miastach doszło do zaburzeń. Tak np. w jednej z miejscowości komunisti usiłovali rozproszyć procesję. Pomiedzy wiernymi a komunistami wywiązała się walka na pięści, podczas której 4 osoby odniosły rany.

Wydział lekarski uniwersytetu w Valladolid został zamknięty, ponieważ studenci domagali się od władz uniwersyteckich wydania im dyplomów z ukończenia studjów bez wniesienia odpowiednich opłat. Ponieważ profesorowie żądanie to odrzucili, studenci uwięzili ich.

Jeden z wieczornych dzienników madryckich donosi, że wszyscy przebywający w Hiszpanji jezuiti cudzoziemscy opuścili kraj. Wobec napiętej sytuacji również jezuita hiszpański przenieśli się ze swych klasztorów, gdzie nie czują się bezpieczni, do mieszkań prywatnych.

### Konfiskata majątku króla Alfonsa w Hiszpanji.

Madryt. Ministerjum finansów przestało do prasy komunikat, w którym zaznacza, co następuje: Część prasy zagranicznej przedstawiła jako ostateczną konfiskatę prywatnych dóbr b. króla, podczas gdy konfiskata jest jedynie środkiem zapobiegawczym wobec możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności b. króla, który ukrył niemal cały majątek, złożony w walutach zagranicznych i umieszczony w bankach w Londynie i Zurychu, przyczyniając się w ten sposób do zdeprejonowania pesety. B. król upoważnił niedawno zaufaną osobę do sprzedania nieruchomości jedynych dóbr, które pozostawił w Hiszpanji. Sprzedaż ta przed wejściem w życie ustroju republikańskiego byłaby jednym z największych skandalów. Niezależnie od okoliczności rząd utrzymuje charakter prowizoryczny tego zarządzenia do chwili wypowiedzenia się w tej sprawie zgromadzenia narodowego.

## Czy nowe aresztowania?

2 zwolniono z aresztu, 2 poddano przesłuchom.

Wąbrzeźno. We wtorek, 19 bm. o godz. 11-tej przed południem, wezwano na policję celem przesłuchania kapitana rez., p. Zbigniewa Czarnotę Bojarskiego, prezesa miejscowego „Sokoła” oraz p. Kazimierza Wieczyńskiego, członka zarządu „Sokoła”.

Przesłuchiwanie miały prawdopodobnie związek z zajściami w dniu 3-go maja, kiedy to publiczność głośno protestowała przeciwko „Strzelcowi”.

Dotychczas (środa przed południem) wymienionych nie zwolniono z aresztu.

Dotychczas przebywa w więzieniu toruńskim redaktor „Gazety Wąbrzeskiej”, p. Antoni Czerwiński.

## BRACIA RODACY!

Kiepskie i oplakane są czasy — to pewna. — Ale czy polepszyć sobie wasze położenie choć o jotę — odmawiając sobie zapisanias i czytania gazety? Gdzie tam! Gdy ludzie gazet czytać nie będą, jeszcze gorzej będzie w kraju — bo, idąc duchowo ślepymi przez życie, doprawdy nie będą wiedzili, jak się urządzać i jak sobie poradzić w tak trudnych warunkach. Dlatego Bracia Rodacy — choć w czem innym sobie odmówić, ale „D R W Ę C A” być musi w naszym domu. My, licząc się z trudnymi warunkami, obniżamy od 1 lipca opłatę abonamentową. Ze względów, od nas niezależnych, nie możemy tego uczynić jednak już od czerwca. Hasłem przeto wszystkich niech będzie

### „D R W Ę C A”

musi się znaleźć zawsze w każdym domu!

## Na wyspie obląkanych.

Powieść z życia sławnego ajenta śledczego Szerloka Holmesa.

(Ciąg dalszy.)

— Gdy wychodził z domu — objaśniała Ewelina — miał na sobie elegancki garnitur. — Robert był niezmiernie wymagającym na punkcie ubrania.

— Opisz mi, pani, garnitur, który miał na sobie, wychodząc z domu po raz ostatni.

— Zaraz... pozwól pan, niech zbiorę myśli.

— Miał garnitur brązowy w kratki, ciemny kapelusznik piłśniowy, krawat brązowy, jedwabny, w czerwone kropki.

— I jeszcze jedno pytanie: Czy pan Blunt lubił sport wodny?

— Jak to pan rozumie?

— Czy lubił płynąć łódką na Tamizie?

— Wątpię, żeby lubił się temu oddawać: co prawda, kilka razy puszczal się na rzekę w mojem

11

towarzystwie. Ale czemu zadaje mi pan to pytanie?

— Chciałem poznać zamiłowania pana Blunta.

— I ja zadam panu małe zapytanie... — Ewelina zasmuciała się, widać było, że podejmuje kwestję tę niechętnie. — Pomyśl pan, jacy to są źli ludzie!

— Stare dzieje! — odparł z uśmiechem. — Byli źli i będą.

— Bo, pomyśl pan; zaraz po zniknięciu męża przychodzi do mnie mój kuzyn Karol i opowiada, że spodziewał się ucieczki mego Roberta. Wiesz, Ewelino — twierdził — ostrzegłem cię, byś nie oddawała ręki Robertowi Blunt... — mówił i wiesz pan, z jakiego powodu? Bo pragnął ożenić się ze mną, ja jednak nie miałam do niego zaufania.

— Cóż więcej mówił pan kuzyn?

— Zapewnił mnie, że tego samego dnia, w którym Robert wyszedł z domu po raz ostatni, spotkał go z niezmiernie piękną brunetką!

— Ha, złośliwy kuzynek! To nieszlachetnie igrać z zazdrością żony i wzbudzać w jej duszy podejrzenia.

— Zapewniał uroczyście, że Robert w pobliżu Wyspy Doków wsiadł z tą kobietą do dorożki.

— Jakież to niskie oskarżenie — zawołał Holmes

## Rozpoczęcie poszukiwań archeologicznych w ziemi lubawskiej.

W dniu 8 maja udał się kustosz działu prehistorycznego muzeum w Toruniu, p. dr. T. Waga, do powiatu lubawskiego, ażeby rozpocząć systematyczne prace wykopaliskowe na tym terenie. Inicjatywa ku wszczęciu tych badań wyszła od Starosty lubawskiego, który też użyczy dzieła potrzebnego poparcia.

We wyjątkowo pomyślnych warunkach rozpoczęte badania, które mają potrwać mniej więcej 2 miesiące, winny przynieść obfity plon, tem więcej, że pow. lubawski, jako teren pod względem prehistorycznym za czasów niemieckich i za rządów polskich niewyzyskany, ze względu na uboczne położenie — przedstawia się nadzwyczaj interesująco.

Ziemia lubawska — czyli dzisiejszy powiat lubawski — była od wieków zamierzczłymi pograniczem na rubieży ziemi chełmińskiej i Prus. Dla osadnictwa przedstawiała teren bardzo korzystny, dzięki czemu już w okresie wczesnohistorycznym była dość gęsto zaludniona. Liczne grodziska, rozsiane po całym powiecie, są tego świadkami. Znajdują się one zwykle w pobliżu jeziora, mokradła lub rzeki i koło nich powstały osady.

Ślady osadnictwa spotykamy tu nawet na niektórych jeziorach (Łąkorz i Łąkorek), co jest bodaj unikatem na Pomorzu. Te osady palowe są przypuszczalnie wczesnohistoryczne, lecz badania szczegółowe przesuną okres ich powstania prawdopodobnie do epoki wcześniejszej. Wyników tych badań będzie oczekiwał świat naukowy z tem większym napięciem, że w Polsce dotąd nie zbadano żadnej osady palowej.

Niemalą tajemnic kryją też w swem wnętrzu grodziska ziemi lubawskiej, wśród których imponującymi rozmiarami odznacza się grodzisko w Gutowie, wysokie na 80 m. i posiadające obszerne przedgrodzie. Przedwstępne badania (pod koniec kwietnia) ujawniły tu ułamki naczyń oraz kawałki polepy, na której zachowały się odciski ziarn jęczmiennych i żytnich. Te drobne znaleziska pozwalają przypuścić, że grodzisko powstało w okresie wczesnohistorycznym, prawdopodobnie jako warownia polska przeciw Prusom.

Poszukiwania, obecnie rozpoczęte, mają na celu dokładne zbadanie całego powiatu pod względem prehistorycznym i zebranie materiału do monografii archeologicznej powiatu, którą dr. Waga przygotowuje do druku po ukończeniu badań. Monografia ta ma objąć krótką prehistorję powiatu oraz inwentarz wszy-

stkich zabytków i konieczność ich utrwalenia przy pomocy dokładnych pomiarów i rysunków.

Prace dzielić się będą na dwie fazy. W pierwszej fazie zostaną dokonane badania terenowo-powierzchniowe celem ustalenia tak osad przedhistorycznych, jak i cmentarzysk. Dokładne zbadanie i ewentualne rozkopanie tych obiektów wykona się w drugiej fazie prac.

Towarzyszy drowi Wadze podczas jego poszukiwań pani drowa W., specjalistka-archeolog, która nie omieszka uzupełnić badania swego męża obserwacjami nad strukturą antropologiczną powiatu. I w tej dziedzinie można spodziewać się dla nauki bardzo ciekawych wyników, gdyż powiat lubawski należy pod względem etno — i antropologicznym do najciekawszych zakątków Pomorza. Nie brak tu przecież nawet resztek dawnej granicznej ludności staropruskiej.

Spodziewać się należy zatem w wyniku ekspedycji naukowej dra Wagi nadzwyczaj ważnych zdobyczy naukowych. Także zbiory archeologiczne muzeum toruńskiego wzbogacą się niejednym cennym okazem, który pozwoli lepiej, niż to było możliwe dotąd, odtworzyć życie i kulturę naszych przodków w zamierzczłych czasach, kiedy światło wiary chrześcijańskiej jeszcze nie zdołało przebić mroków pierwotnego pogaństwa.

### Ci, którzy w rb. mają odbyć ćwiczenia, nie mogą wyjeżdżać na roboty do Francji.

W związku z rozpoczętą w poszczególnych miejscowościach i okręgach w Polsce rekrutacją robotników rolnych i górników na wyjazd do Francji, Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego w Mysłowicach, która stanowi punkt zborny transportów, emigrantów, udających się do Francji, wyjaśnia, iż osoby, obowiązane do odbycia w roku bieżącym ćwiczeń wojskowych, nie będą rekrutowane na wyjazd do Francji.

Dotyczy to również osób, posiadających wezwania imienne od pracodawców we Francji. Powyższe zarządzenie wydane zostało w porozumieniu z władzami wojskowymi.

### Dwa nowe statki „Żegluga Polskiej“ budować będzie stocznia duńska.

Na ostatniemu posiedzeniu Rady P. P. „Żegluga Polskiej“, na którym nastąpiło otwarcie ofert poszczególnych stoczni, złożonych w związku z budową dwóch nowych statków towarowych dla linii bałtyckiej, wybrana została oferta stoczni duńskiej w Nakskow. Koszt budowy każdego statku wyniesie w myśl tej oferty około 40 tys. szterlingów.

### Strzał w serce trupa.

Rzym. W jednym z włoskich miast prowincjonalnych po śmierci dyrektora miejscowego Instytutu Technologicznego jedna z bliskich mu osób, kobieta, będąca profesorem tegoż Instytutu, dała z rewolweru strzał do nieboszczyka, w ten sposób, że kula przeszła serce. Zmarły dyrektor częstokroć dawał wyraz swej obawie, że może być za życia pogrzebany, i dlatego do wielu osób zwracał się z prośbą, aby po jego śmierci przekłuto mu serce igłą albo też przebito kulą rewolwerową. Wyżej wzmiankowana profesorka natychmiast zawiadomiła policję o popełnionym czynie.

### Trzęsienie ziemi w Nowym Jorku. Wśród mieszkańców olbrzymiej stolicy wybuchła nieopisana panika.

Z Nowego Jorku donoszą, że w niedzielę nastąpiło tam dość silne i długotrwałe trzęsienie ziemi, które nie wyrządziło znaczniejszych szkód, wywołało jednak nieopisaną panikę wśród mieszkańców największego miasta Stanów Zjednoczonych.

Pojawili się natychmiast „prorocy“, przepowiadając, iż miasto czeka zupełna zagłada. Twierdzenia te znalazły wiarę u ludności, co powiększyło jeszcze panikę.

„Drapacze nieba“ dobrze zniosły kataklizm, postanowiono jednak utworzyć specjalną komisję inżyniersko-budowlaną, która zbada starsze „drapacze chmur“, czy nie potworzyły się na nich rysy i czy gmachy nie grożą zawaleniem.

### „Od naszego Morza“.

Treść do najnowszego numeru (nr. 9 z dn. 7 maja rb.) jest dostosowana do nuty wiosennej, bo majowej. Władysław Rątkowski w artykule wstępnym „Trzeci Maj“ porusza uczucia patriotyczne czytelników. Tenże autor przypomina ze swoich wspomnień, jak to obchodzono poraz pierwszy na Pomorzu święto narodowe Trzeciego Maja w wolnej i oswobodzonej Ojczyźnie. Jan Patock opisuje stary zwyczaj ludowy na Kaszubach w artykule pt. „Majik“.

Z zeszytu tego przebiega także wesoły ton, że to z wiosną i latem zbliża się sezon turystyczny. Taki pokład mają następujące artykuły: wiersz generała Marjusza Zaruskiego „Tęsknota“, „Latarnia Morska“, „Polskie Morze Cię zaprasza, Drogi Przyjacielu!“ „Czy bojkotować Gdańsk?“, Komunikat biura turystycznego „Gminy Polskiej w Gdańsku“, wiersze generała Marjusza Zaruskiego: „Kocham Cię, Morze!“ i „Spiew Morza“.

Kronika Pomorska zawiera artykuły: „Magistrala, łącząca Śląsk z Morzem“, Henryka Krupskiego: „O znaczeniu Magistrali Śląskiej“ i „Rozwój budownictwa mieszkaniowego w Gdyni“.

Rozweseleniu służą Jana Patocka: „Trafną odpowiedź“, opowiadanie ludowe. Władysława Dunrowskiego: „Legenda o Bałtyku“, Jana Patocka „Kobyle jaja“, figle chłopów kaszubskich, Z. K.: „Fajtuś w górach“, wesoły kącik.

## Całun Chrystusowy wystawiony na widok publiczny.

W Turynie odbyła się podniosła uroczystość religijna po 30-letniej przerwie otwarcia srebrnej skrzyni, zawierającej całun Chrystusowy, jedną z najbardziej czczonych i najcenniejszych relikwii.

Na uroczystości obecni byli książę następca tronu, jako reprezentant króla, arcybiskup turyński w otoczeniu 19 biskupów oraz księżęta i księżniczki domu królewskiego.

Po wyjęciu ze srebrnej skrzyni, całun został wystawiony na widok publiczny w głównym ołtarzu katedry. Po kazaniu, wygłoszonym przez arcybiskupa, zostało odprawione dziękczynne Te Deum.

Dla obejrzenia tej świętej relikwii przybywają liczne pielgrzymki włoskie i zagraniczne.

Ponieważ relikwia od 600 lat jest w posiadaniu domu Sabaudzkiego, więc tylko król może pozwolić na jej wystawienie. Pozatem zwykło się ją, wedle tradycji, wystawiać tylko w dzień ślubu następcy tronu. Niewątpliwie i tym razem przy ślubie Humberta byłaby wystawiona ta relikwia, lecz po śmierci kardynała Gamsy obsadzenie stolicy metropolii nastąpiło dopiero po ślubie następcy tronu.

Wszystkie pisma włoskie zajęły się opisem i historią „Świętego Całunu”, który jest najcenniejszy wśród wielu relikwii, jakie się znajdują w kościele świętego Piotra, Lateranu i rzymskiej bazyliki Świętego Krzyża w Jerozolimie. „Święty Całun” ma 4 m. 36 cm. długości i 1 m. 10 cm. szerokości. Stwierdzono, że całun był kupiony przez Józefa z Arymatei dla okrycia ciała Zbawiciela.

Znakomity uczyony, archeolog Rossi badał bardzo starannie całun. Odkrył ślady Boskiej krwi i specjalne środki balsamowania aloesem i myrrą. Wyraźnie na tym całunie występują krwawe plamy z rany w boku Chrystusa, jak też z ran rąk.

Świadectwo św. Hieronima, który notuje scenę po Zmartwychwstaniu Zbawiciela, dostatecznie tłumaczy prawdę przechowania tego całunu, gdyż mówi: „Dwie skromne i pobożne niewiasty w Jeruzalem wzięły całun, który potem w gminie chrześcijańskiej przechowywany był aż do roku 100-nego”.

W tym czasie przewieziono go do Konstantynopola i umieszczono w bazylice Sw. Marji Blakerna ze względu na zabezpieczenie go przed zniszczeniem. W r. 1203 krzyżowcy zabrali całun Zbawiciela i ofiarowali go biskupowi Guarnieri di Trainel, który relikwię powierzył swemu kuzynowi Wilhelmowi z Cim plite, aby wywiózł ją do ojczyzny i umieścił w katedrze miasta Lirey w Burgundji. W marcu r. 1452 otrzymał całun książę Ludwik I Sabaudzki i odtąd już pozostała

ta relikwia w rodzinie Sabaudów. Ludwik I. dla uczczenia tak wielkiej świętości wybudować kazał wspaniałą kaplicę w Chambery. Książę Emanuel Sabaudzki przeniósł całun Chrystusa w r. 1578 do piemontskiej stolicy, do Turynu, aby wielkiemu arcybiskupowi Medjolanu, Karolowi Boromeuszowi, później świętemu, który chciał mimo starości, odbyć jeszcze pielgrzymkę do Chambery, oszczędzić podróży dość dalekiej i niewygodnej. Arcybiskup Karol Boromeusz odprawił pontyfikalną mszę przed całunem w kaplicy San Lorenzo i udzielił Komunii wszystkim członkom domu Sabaudzkiego i ich gościom, wśród których był i Torquato Tasso. Poeta uszczęśliwiony tym darem świętego człowieka ofiarował mu sonet, w którym wyraził swój głęboki kult dla całunu Chrystusa.

W Turynie był całun wystawiony corocznie 4 maja. Później tylko w szczególniejszych wypadkach, jak np. w roku 1804 podczas bytności papieża Piusa VII w Turynie i potem po jego powrocie z więzienia w Fontainebleu w r. 1815. Ostatni raz widziany był całun w r. 1898. Stale znajduje się on w kaplicy królewskiego zamku w Turynie.

## Odpuściek świąteczny zagrożony.

Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje: Od dłuższego już czasu kursowały pogłoski, że po ustawie, znoszącej ograniczenia wyszynku alkoholu na porządek dzienny izb ustawodawczych wejdzie projekt ustawy, zmieniający postanowienia dotychczasowej ustawy o czasie pracy i odpoczynku świątecznym.

Zaraz na początku odzyskania niepodległości Polska, czyniąc zadość zarówno społecznym jak i religijnym wymogom szerokich warstw społecznych zagwarantowała ustawowo pracownikom powstrzymanie się od pracy w dni świąteczne (dekret ówczesnego Naczelnika Państwa). Ustawa o czasie pracy z grudnia 1919 r. w artykule 10 postanawia: „W niedziele i dni świąteczne, ustawą oznaczone, praca w zakładach podlegających niniejszej ustawie, jest wzbroniona”. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1928 r. zasadę tę z małymi zmianami potwierdza.

Świętowanie niedziel i dni świątecznych weszło już w tradycję ku zadowoleniu ludności chrześcijańskiej, stanowiącej 90 proc. naszego państwa. Ze zdumieniem zatem dowiadujemy się, że dzięki zabiegom pewnych organizacji kupieckich żydowskich zdołano przekonać sfery miarodajne o szkodliwości ze względów „gospodarczych” dotychczasowej ustawy o czasie pracy i odpoczynku świątecznym. W rezultacie opracowano projekt noweli, której oficjalna nazwa brzmi: „Ustawa w sprawie zmiany i uzupeł-

nienia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych”.

Nowela ta zaraz na wstępie postanawia: „Wędliniarnie, mleczarnie i sklepy z pieczywem mogą być otwarte w dniu powszednim do 13 godzin na dobę”. Dalej artykuł 1 tej noweli przewiduje, iż: „W niedzielę i dni świąteczne mogą być otw. od 7 do 10: jatkę z mięsem, mleczarnie, kwaciarnie i zakłady fotograficzne”. „O ile władze lokalne uznają za potrzebne — mówi projekt nowej ustawy — w dni świąteczne mogą być otwarte zakłady pogrzebowe oraz może być dozwolona sprzedaż det.: słodczy, owoców, napojów chłodzących, kwiatów, wyrobów tytoniowych, zabawek itd”.

Jak więc widzimy, projekt nowej ustawy o czasie pracy i godzinach handlu pozostawia szerokie pole „władzom lokalnym”, które bezwątpienia w ten sposób z tego skorzystają, że w niedziele i święta będzie prowadzony handel bez żadnych ograniczeń. Ministerstwa, opracowując tę nowelę, miały jakoby na celu poprawę ciężkiego stanu naszego życia gospodarczego. Wątpimy jednak w skuteczność reform właśnie w tej dziedzinie. Pozatem projekt noweli w dużym stopniu zadrażnia uczucia religijne społeczeństwa chrześcij. w Polsce, dla którego wypoczynek świąteczny nie może podlegać żadnej dyskusji. Z drugiej znowu strony należy się spodziewać dość ostrych i skądinąd zupełnie uzasadnionych protestów sfer pracowniczych, które w ten sposób byłyby zupełnie pozbawione odpoczynku świątecznego.

## Esperanto obowiązkowym przedmiotem w szkołach handlow. w Holandji.

Redakcja czasopisma esperanckiego „Heroldo de Esperanto”, wychodzącego w Kolonji, otrzymała z Holandji telegram z doniesieniem, iż holenderskie ministerstwo oświaty wydało dekret, wprowadzający obowiązkową naukę języka Esperanto w szkołach handlowych w Holandji.

## Uśmiech do obcego towaru niechaj Ci za każdym razem przypomni Izy głodnego dziecka bezrobotnego robotnika polskiego!

Więc kupuj towar wyrabiany przez polskiego robotnika!

# WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 22 maja 1931 r.  
 Kalendarzyk. 22 maja, Piątek, Julij p. m., Heleny p.  
 23 maja, Sobota, Dezyderygo b. m.  
 24 maja, Niedziela, Zesłanie Duchów św.  
 25 maja, Poniedziałek, Święteczny, Grzeg. VII. p. w.  
 Wschód słońca g. 3 — 32 m. Zachód słońca g. 19 — 33 m.  
 Wschód księżycy g. 9 — 02 m. Zachód księżycy g. 00 — 55 m.

## Z miasta i powiatu.

### Sprestowanie.

Nowo mianowanym komisarzem Kas Chorych na pow.: Brodnica, Lucawa i Działdowo został **p. Jan Kędzierski** z Wąbrzeźna, nie, jak mylnie podano, dr. St. Rudkowski.

### Kurs stenografji.

Nowe miasto. Z ramienia Instytutu Stenograficznego w Warszawie odbędzie się w Nowemieście celem spopularyzowania stenografji bezpłatny kurs stenografji polskiej. Początek w piątek, 22 maja r. b., wieczorem o godz. 8,15 w salce Hotelu Polskiego. Informacje i wpisy w Nowemieście ul. Mickiewicza 1. II piętro (obok mleczarni). W. Nowak, kier. kursu.

### Tegoroczny bieg na przełaj przyniósł zwów zwycięstwo Tow-u gimn. „Sokół”.

Nowe miasto. W ub. niedzielę odbył się w naszym mieście urządzony przez pow. Komitet W. F. i P. W. doroczny bieg na przełaj na 3000 mtr. przez ulice miasta o nagrodę przechodnią. W biegu używano 1-sze miejsce tak w ub., jak i w tym roku, Leńdzion Feliks. z Tow. gimn. „Sokół” Nowe miasto w 11 min, 24,3 sek. Dalsze miejsca zajęli:

- II. Zaleski Fr. z S. M. P. Otręba,
  - III. Karbowski B. z S. M. P. Otręba,
  - IV. Mech Jan z III. Druż. Harc. Nowe miasto,
  - V. Jastrzemski B. z III. Druż. Harc. Nowe miasto,
  - VI. Markowski Józef z Tow. gimn. „Sokół” Nowe miasto.
- Zyczyć należy, aby i w przyszłym roku w tych zawodach zwyciężył „Sokół”, co stanowiłoby cenną nagrodę (sliczny postument biegacza) na stałe posiadanie dla miejscowego „Sokoła”.

### Przybycie czołówki propagandowej L. O. P. P.

Nowe miasto. Przybycie „czołówki” do naszego miasta 20 bm. świadczy, iż Woj. Komitet L. O. P. P. intensywnie pracuje nad rozwojem swej instytucji i uświadamianiem społeczeństwa o grozie wojny. O godz. 12 w poł. w hali szkoły powsz. odbył się, wedle zapowiedzi programu wykład dla młodzieży szkoły powszecznej i wydzielonej, a o godz. 8 wiecz. dla dorosłych, młodzieży pozaszkolnej i towarzyszącej. Na obydwu wykładach przemówił członek Komitetu Woj. L. O. P. P., kpt. p. Abramowicz, wskazując na statystykę gazową i lotnictwa innych państw, na różne konferencje międzynarodowe, które stale zapewniają, że nie będzie wojny, a mimo to się zbroją, i to najczęściej w lotnictwie, przygotowując różne gazy trujące, które mają odegrać największą rolę w razie wojny. Prelegent przedstawił też pogląd na wojnę gazową, jak będzie zabezpieczony żołnierz, a jak cywil — jak trzeba działać przeciw gazowi i co grozi społeczeństwom, jeśli nie będzie w tym wypadku współpracowało z wojskiem. Dalej wskazał, jak ważną rolę odegrać może dobrze zorganizowane społeczeństwo, przyczem zobrazował, jak można się chronić od gazu bez maski. W końcu nawoływał, aby wszyscy obywatele wstępowali do LOPP, popierając drobnymi składkami propagandę przeciwozgową i wzmacniając nasze lotnictwo. Ze słowami „Szczęść w Boże, dalszej pracy” zakończył swoje przemówienie. Następnie wyświetlono stosowny film np. „Jak się chronić od gazu” i humoreskę „Anetka i Awionetka”.

### „Halka” po raz drugi na ekranie.

Nowe miasto. Dn. 19 bm. tutaj kino „Reform” wyświetliło film polskiej produkcji, „Halka”, osnuty na tle opery Stan. Moniuszki. Na to przepiękny, a zarazem dziki krajobrazów naszych gór Tatr rzucano dzieje bohaterów opery Moniuszkowskiej, bogactwo kostiumów i malowniczość folkloru polskiego. Role główne kreują: Lorka Szymańska (Halka), Czerni (Jontek) i Cort (Janusz). Ilustrację muzyczną, dostosowaną ściśle do obrazu, wykonała orkiestra ze Strzelnicy w zwiększonym składzie. Film ten zalektryzował nie tylko kinomanów, tak, że sala nie mogła pomieścić napływającej publiczności. Wobec tego dyrekcja kina, aby dać możliwość ujżenia tego filmu tym, którzy nie mogli go podziwiać we wtorek, wyświetlił go po raz wtóry i to w II święto Zielonych Świąt. Ważniejsze arje z tej opery wykonają specjalni śpiewacy.

### Z życia tut. oddziału Czerw. Krzyża.

Lubawa. Oddział tut. Czerw. Krzyża pod kierownictwem dzielnego prezesa, dr. Brassego, z racji tygodnia okazał niezwykłą ruchliwość. W niedzielę, 10 bm., odbyła się kwesta uliczna, po zatem od 10—17 bm. kwesta domowa, która niewątpliwie, mimo ciężkich czasów, gromadziła przysporzyła. Następnie 15 bm. odbyła się rewja, z której 50 proc. dochodu przeznaczono na rzecz Czerw. Krzyża. Podczas tej imprezy dr. Brasse bezinteresownie akompanjował artystom na fortepianie. W niedzielę, 17 bm., na zakończenie tygodnia, została odprawiona na intencję Czerw. Krzyża msza św., a wieczorem odbyła się akademja. Mimo, że program akademji był bardzo bogaty, salka świeciła pustkami. Na tak wzniosłe cele, jakim służy ta instytucja, nikt nie powinien skąpić grosza. Podczas akademji prezes dr. Brasse wygłosił odczyt o historii powstania Czerw. Krzyża i jego zadaniach, a w szczególności o zadaniach Polskiego Czerw. Krzyża. Nie godzi także pominać pp. mec. Petriego i Dakowskiego, pp. Szulcównych i Kruszówny oraz komitetu Kółka Muzycznego, którzy odegraniem różnych utworów muzycznych przyczynili się do uświetnienia akademji. Czysty zysk ze zbiórki tygodnia C. K. został przeznaczony na wykonywanie drużyny ratowniczej, istniejącej przy tut. Oddziale C. K.

### Na znak protestu.

Lubawa. Do proklamowanego w 18 bm. 1-dniowego strajku autobusów i taksówek na znak protestu przeciwko ustawie o funduszu drogowym przyłączyły się także i tutejsze autobusy, jak i taksówki prywatne, będąc przez cały dzień nieczynne.

### Bójka o podłożu konkurencyjnym.

Lubawa. Dn. 19 bm. po poł. doszło do bójki między właścicielami kursujących autobusów. Do tych pożałowania godnych zajęć, które mają podłoże konkurencyjne, doszło tym razem między p. Wolakiem z Nowogomina i braćmi Truskowskimi z Lubawy. Jak wiadomo, bracia Truskowscy posiadają do spółki z p. Dziuzdzikiem autobus, do którego także Wolak ma jakieś pretensje. Z drugiej strony Wolak posiada też autobus inny. Wobec tego, że oba autobusy kursują na jednej linii, nie mają zbyt wielkiej frekwencji i stąd ta niechęć obopólna. Resultatem tej bójki było wstrzymanie przez władze autobusu p. Wolaka, który obecnie nie kursuje.

### Zawsze ta wódka.

Lubawa. Dn. 18 bm. pod wieczór dwaj jegomości aż z Jegli w jednej z restauracji raczeli się obficie „kropką” i bez „kropki”. Gdy im już w głowie zaroiło, zaczęli awanturować się, tak że w końcu policja była zmuszona nimi się zaopiekować. Z powodu tego, że stawali opór, policja nałożyła im kaskany bezpłacnie przyjęła na nocleg.

## Z jarmarku.

\* **Kurzętnik.** Srodowy jarmark na bydło i konie był słabo ożywiony. Spędzono bydła około 150 szt., koni około 130. Ceny utrzymały się mniej więcej na poziomie jarmarku w Nowemieście. Płacono: za konie od 150—650 zł, krowy 200—450 zł, buhaje od 30—40 zł za ctr., kozy od 10—22 zł. Ruch słaby. Transzakcyj dokonano mało.

## Znow pożar.

\* **Mierzyn.** Dn. 19 bm. o godz. 1.30 w nocy wybuchł pożar u dzierżawcy gosp. p. Janickiego, należącego do p. Bron. Trojanowskiego z Kamienia, pow. Brodnica. Ogień powstał w chlewie i szybko przeniósł się na stodołę. Dzięki przybyłej ludności i Straży Pożarnej z Sumina udało się dom mieszkalny, którego część już się paliła, uratować. Pastwą płomieni padło: chlew, stodoła, część sprzętów roln., koń, 3 prosiaki, kilka szt. drobitu, ogólnej wartości 14 tys. zł.

Przyczyną pożaru narazie nie stwierdzono i widocznie działała tu zbrodnica ręka podpalacza.

## Z Pomorza

### Utonął w Drwęcy.

**Brodnica.** Dnia 19 bm. w godzinach przedpoł., chcąc się wykapać, utonął w Drwęcy przy stadionie wojskowym 12-letni Antoni Wiśniewski. W. wracał właśnie ze szkoły ze swymi rówieśnikami. Jest to pierwsza w tym roku ofiara kąpiel. Wypadek winien być przestrogą dla rodziców. Zwłok dotychczas nie odnaleziono.

### Napad rabunkowy.

**Anielewo.** Krótce po pół nocy w ub. tygodniu dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie wdowy Katarzyny Kowalskiej. Otóż 2 osobników zapukało do okna, prosząc o otwarcie drzwi. K., sądząc, że to jej synowie wracają ze zabawy, drzwi otworzyła. Bandyci, dostawszy się do mieszkania, zażądali pieniędzy, przyczem jeden z nich wymierzył ku napaśniętej łufę rewolweru. Steroryzowana kobieta wydała opryszkom wszystką gotówkę, jaką posiadała, 225 złotych. Sprawcy, uchodząc, zabrali jeszcze z drwalni rower. Policja prowadzi poszukiwania za nimi.

### Walne zebranie Cechu malarskiego na pow. działdowski i lubawski.

**Działdowo.** Doroczne walne zebranie Cechu Mal. na powiat lubawski i działdowski odbyło się 14 bm. w lokalu p. Błaszkowskiego, które zajął st. Cechu, p. Turkowski z Lubawy, przedstawiając następujący porządek obrad: sprawa dalszego istnienia Cechu, uzupełnienie i rewizja kasy, wybór nowego zarządu i uchwalenie budżetu na rok bieżący. Następnie stwierdzono, że na zebranie nie stawiała się wymagana liczba członków, wobec czego st. Cechu zarządził jednogodzinną przerwę, po której przystąpiono do załatwienia porządku obrad. Władzę reprezentował p. Koszałka ze Starostwa. Nad punktem I wyonila się dłuższa dyskusja, w której stwierdzono, że między członkami powstała tarcia na tle osobistym i konkurencyjnym, do czego w dużej mierze przyczynia się ciężki kryzys gospodarczy. Zadaniem Cechu jest walczyć z niezdrową konkurencją, wobec czego o rozwiązaniu go mowy być nie może, gdyż w danym razie wielce ucierpiąby na tem interes rzemiosła malarskiego. Słusznie jeden z zebranych zaznaczył, że należy pielegnować ducha łączności i wszelkimi siłami przeciwdziałać rozdwojeniu członków. Kasa cechu wykazuje w dochodach 240,28 zł., z czego znajduje się na książeczce oszczędnościowej 191,48 zł., reszta 48,80 zł., w kasie pod ręczną, w rozchodach 70,70, a zapłacono członków 78 zł. Na Dom Rzemieślniczy w Grudziądzu uchwalono przekazać 50 zł., dalsze 50 zł. przekazać się później. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i w tym celu wybrano na marszałka p. Panka z Działdowa, który do pióra powołał p. Rzezińskiego. Starszym Cechu jednogłośnie ponownie wybrano p. Turkowskiego z Lubawy, zastępcą jego p. Panka z Działdowa. Sekretarzem został p. Aleks. Polmański z Działdowa, a skarbnikiem p. Aleks. Wysocki z Nowogomina. Zastępcwo sekretarza przjął p. Julian Spizewski z Działdowa, lawnikami zostali pp. Wardowski i Adranowski z Nowogomina. Budżet na rok bież. uchwalono w sumie 105 zł. Po omówieniu kilku spraw mniejszego znaczenia nowoobрани cec hm., wezwawszy zebranych do zgodnej współpracy, zamknął zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu”.

### Zjazd Nauczycielstwa Pomorskiego w Działdowie.

**Działdowo.** Stolica Polskich Mazur, najbliższ położona ze wszystkich miast polskich od pół grunwaldzkich, Działdowo, w którym to mieście stanie niebawem pomnik zwycięzcy z pod Grunwaldu, Władysława Jagiełły, zarozi się w czasie tegorocznych Zielonych Świątek od nauczycielstwa polskiego, członków „Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych”, którzy przybędą na tegoroczny, XII z rzędu Walny Zjazd Okręgu Pomorskiego. Jeżeli każy Doroczny Walny Zjazd jest dla nauczycielstwa wielkim świętem, dla organizacji kamieniem milowym i ważnym etapem w tej historii i rozwoju, to miejsce odbycia zjazdu dodaje w tym roku zjazdowi w Działdowie szczególnego znaczenia! Jak rok temu nad polskim morzem, w Gdyni, tak teraz na drugim krańcu naszej ziemi pomorskiej, na polach grunwaldzkich, chce nauczycielstwo polskie Pomorza zmanifestować swe uczucia patriotyczne i nabrać nowego bodźca i świeżych sił do dalszej wyjęzonej pracy na odpowiedzialnych placówkach kresowych!

Program, który zamieszczamy po raz wtóry, przedstawia się bardzo bogato:  
 Dnia 25 bm.: Zebranie pełnego Zarządu Okręgowego w hotelu „Masovia” o godzinie 15-tej, a o godzinie 21 tamże wieczór koleżeński z występami miejscowego chóru „Lutnia” pod batwą dyrygenta p. Kanta.

Dnia 26-go bm.: o godz. 7,45 zbiórka i odmarsz w pochodzie z placu szkolnego do kościoła parafialnego z udziałem miejscowych towarzystw, o godz. 8,30 uroczyste nabożeństwo, celebrowane we farze przez delegata biskupiego. śpiew w kościele wykona towarzystwo św. Cecylii pod batwą dyrygenta p. Sroki. Po nabożeństwie odmarsz w pochodzie na rynek i rozwiązanie pochodu. O godzinie 10: otwarcie uroczystej akademji na sali w hotelu „Masovia”, śpiew towarzystwa „Lutnia”, przemówienia i referat inspektora szkolnego, p. Kazimierza Próchnika z Warszawy, redaktora „Nauczyciela Polskiego”, na temat: „Najpilniejsze zadania szkoły naszej na Pomorzu”.

Następnie obrady w sekcjach w szkole powszecznej i zwiedzenie tamże wystawy.

Od godz. 15—20: obrady plenarne w hotelu „Masovia”.

Od godz. 21: zabawa w „Hotelu Polskim”.

Dnia 27-bm.: zbiórka o godz. 10 w szkole powszecznej, następnie zwiedzanie miasta i okolicy.

### Coraz gorzej! — Fabryka „Herzfeld i Victorius” w Grudziądzu została zamknięta.

**Grudziądz.** Fabryka „Herzfeld i Victorius” w Grudziądzu została na czas nieograniczony zamknięta. Powodem było ciężkie położenie finansowe. Zwolnionych zostało 500 robotników. Jest to już druga w Grudziądzu fabryka, wyrzucająca masowo robotników na bruk. Warto również nadmienić, że jest to największa po Pe-Pe-Ge fabryka na Pomorzu.

Pomimo obietnic, Rząd dotychczas nie przyszedł z pomocą fabryce Pe-Pe-Ge, która od kilku tygodni jest nieczynna, przez co pozbawionych pracy zostało 3000 robotników i około 400 urzędników.

Ogłoszenie przez Sąd uchwały o odroczeniu wyplat — co miało nastąpić w dniu 18 maja — zostało odroczone do dnia 27 maja. Przed Sądem Grodzkim w chwili, gdy zapadła powyższa decyzja Sądu — zgromadzone były tłumy robotników.  
 Sytuacja jest w dalszym ciągu niejasna. Co będzie z fabryką Pe-Pe-Ge?

## Kronika kościelna.

**Pelplia.** We wtorek, 19 maja rb., J. E. Najprzew. ks. Biskup Stanisław Wojciech, udzielił X. radcy Zakrysiowi z Nowejcerkwi kanonicznej instytucji na dziekana dekanatu gniewskiego.

Ks. Klemens Ponka, wikariusz w Brodnicy, został mianowany przez J. E. ks. Biskupa Stanisława Wojciecha kapelanem Szkoły Morskiej w Gdyni. W środe, 20 maja, nowy kapelan staje w Cherbourgu, aby tam wstąpić na statek szkolny i udać się w podróz do Nowego Jorku. Do Gdyni wróci statek we wrześniu rb. — ks. Dr. Antoni Liedtke, dotychczas na studjach na uniwersytecie warszawskim, został po ukończeniu studjów mianowany wikariuszem w Pieniążkowie.

### Wspaniały Zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu starogardzkiego w Tczewie.

**Tzew.** Stosownie do rozkazu, wydanego przez władze okręgu Towarzystw Powstańców i Wojaków, odbył się w Tczewie zjazd w dniu 17 bm., który miał przebieg imponujący. O godz. 9.30 przed dworcem kolejowym uformował się pochód z muzyką Tow. Powstańców i Wojaków z Tczewa na czele, który ze stacji ruszył do kościoła farnego. Po nabożeństwie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta. O godz. 11.30 w przepełnionej sali Hali Miejskiej odbyły się obrady, które zajął i powitał gości i delegatów Zw. poznańskiego w osobie sekr. Związku w Poznaniu pp.: Kismanowski, delegata z Torunia, dr. Jacobsona i delegata z Iłowa i Kaszob, prezes okręgu, p. Friedrich. Marszałkiem zjazdu jednogłośnie wybrano X. płk. prob. Wrycę. Po odczytaniu protokołu ze zjazdu w Chojnicach przez sekretarza, druha Pokorniewskiego, wiceprezes druha Mądzielewski, odczytał statut Tow. Powstańców i Wojaków w Poznaniu. Do tego punktu przemówił serdecznie witany drh. Kismanowski, sekr. Związku poznańskiego. Po krótkiej dyskusji zapadła jednomyślna uchwała przyjęcia statutu Związku Towarzystw Powstańców i Wojaków w Poznaniu. W sprawie kasy pośmiertnej wybrano zarząd i potrzebne władze. Następnie uzupełniono wybory zarządu i wybrano całe władze w komplecie. Przyjęto nową nazwę: Związek Towarzystw Powstańców i Wojaków okręgu starogardzkiego z siedzibą w Tczewie. W myśl nowego statutu poznańskiego wybrano delegatów w liczbie 10 na zjazd Związku. W zjeździe wzięło udział 86 delegatów, reprezentujących 90 proc. placówek w okręgu. Należy zaznaczyć, że okręg dotychczas liczył 4383 członków, a na zjeździe reprezentowanych było 3290. Jeszcze tak liczny, jednomyślny zjazd tu nie było. Wybrano również kilku delegatów i z innych okręgów, na czele z płk. X. Wrycą, którzy mają się porozumieć z innymi okręgami pomorskimi, by w jak najkrótszym czasie doprowadzić do skonsolidowania działalności wszystkich organizacji Tow. Powstańców i Wojaków.

Uchwalono potępienie i odruczenie statutu, uchwalonego w Grudziądzu, pragnącego zamienić Tow. Powstańców i Wojaków na przyjaciel Strzelca. Wyrażono oburzenie z powodu działalności szambelana Prądyńskiego i wykluczenie go z organizacji. Równocześnie bardzo stanowczo wypowiedziano się przeciw podsuwaniu myśli, jakoby organizacja nie chciała współpracować z wojskiem, lecz oswsem, podkreślono, że w sprawach organizacyjnych pójdzie się wspólnie z Poznaniem, a w sprawach przysposobienia wojskowego oddaje się całkowicie pod komendę spraw wojskowych.

Zjazd wielce przyczynił się do wyświetlenia sprawy Pow. Woj.

### Znowu napad wielkiej bandy rabusiów na pociąg w Gdyni.

**Gdynia.** Na stacji Gdynia banda rabusiów dokonała niezwykle zuchwałego napadu na pociąg, który tylko dzięki zdecydowanej postawie drużyny konduktorskiej został sparalizowany i nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Na stacji Gdynia-port banda, złożona z około 100 osób, napadła na ładowny transport przetokowy, złożony z 22 wagonów z węglem, bekonomi i cukrem. Członkowie bandy zaczęli zrzucać towar z wagonów, rozbijając rygle i zamki.

Gdy jeden z kolejarzy obsługi pociągu krzyknął na alarm,zywając pomocy, wśród bandy powstał panika. Niekierzy jednak z jej członków zaczęli obrzucać funkcjonariuszy kolejowych kamieniami. Kilka osób z obsługi odniosło obrażenia.

Udało się zatrzymać tylko dwóch z pośród napastników, mianowicie Manelę Kłosa i Franciszka Rembisza. Oddano ich w ręce policji gdynskiej.

Według niektórych pogłosek zamach ten zorganizowany miał być przez żywoły wyrotowe, których przywódcy przybyli z Gdańska.

### Ofiara morza.

**Gdynia.** Dn. 14 bm. o godz. 16-tej podczas przejażdżki łódka po morzu przy zmianie wiosłowania łódka nagle przechylała się i trzy osoby, znajdujące się w łódce, wpadły do wody.

Na ratunek pospieszyli miejscowi rybacy. — Dwie osoby zdołano uratować, a Guzińskiego Maksymiljana wydobyto z wody dopiero po 15 minutach. Mimo natychmiastowych zabiegów nie zdołano Guzińskiemu przywrócić życia.

### Za spowodowanie katastrofy kolejowej skazano maszynistę Zielińskiego na 2 lata więzienia.

**Gd nia.** Przed wydziałem karnym sądu okręgowego toczyła się rozprawa przeciw maszyniście kolejowemu, Stanisławowi Zielińskiemu, oskarżonemu o spowodowanie w Gdyni 19 stycznia rb. katastrofy kolejowej, w której zginęło 5 ludzi.

Mimo przychylnych dla oskarżonego opinii ekspertów, przyznających, że tory w Gdyni i urządzenia sygnalizacyjne nie są zupełnie poprawne i mimo świetnej obrony adw. dr. St. Szurleja z Warszawy, sąd uznał Zielińskiego winnym i skazał go na 2 lata więzienia.

### Marynarz Jerzyk na wolności, ale za kaucją.

**Gdynia.** Sąd gdański początkowo odrzucił wniosek obrony o wypuszczenie polskiego marynarza Jerzyka na wolność. Jak wiadomo, marynarz Jerzyk, ze statku „Kopernik”, napadnięty przez hitlerowców, skazany został przez sądy gdańskie także w drugiej instancji za rzekomo zmyślony napad na 6 tygodni więzienia. Mimo, że Jerzykowi nie można było dowieść, iż jego zeznania są nieprawdziwe, został on jednak arestowany i musiał odsiedzieć blisko 18 dni w więzieniu. Na krótko przed rozprawą w drugiej instancji uwolniono Jerzyka za kaucją.

Po wyroku drugiej instancji, zatwierdzającym wyrok pierwszej instancji, sąd nie chciał uwzględnić wniosku obrońcy, aby Jerzyka pozostawiono na wolności. Jerzyk znowu został uwieszony i obecnie już znaczną część swej kary więziennej odsiedział.

Wyższe instancje sądów gdańskich wprawdzie chciały zwolnić Jerzyka, lecz za zbyt wygórowaną kaucją w wysokości 1500 guld. Obrona sprzeciwiła się złozeniu tak nierównomierniej do przestępstwa, a nawet do wyroku, kaucji.

W międzyczasie nastąpiło pomiędzy obroną a sądem w sprawie kaucji i uwolnienia Jerzyka pewnego rodzaju porozumienie, tak, że Jerzyk został zwolniony i znajduje się obecnie na wolności.

### Wymiana depesz między Prezydentem Rzplitej a królem Rumunii.

Warszawa. Pomiedzy p. Prezydentem Rzeczypospolitej a J. K. M. Karolem II wymieniono następujące depesze:

„J. K. M. Karol II, król Rumunii — Bukareszt. Proszę Waszą Królewską Mość przyjąć z okazji święta narodowego, podwójnie uroczystego w roku tym z powodu stulecia istnienia armii rumuńskiej, najgorętsze życzenia, które składam wraz z całym narodem polskim, dla chwały jego panowania i pomyślności Wielkiej Rumunii.

(—) Ignacy Mościcki.

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Z całego serca dziękuję Waszej Eksceleencji za gorące życzenia, przesłane mnie, mojej armii i narodowi rumuńskiemu z powodu święta narodowego. Żołnierze moi byli dumni, widząc w pośród siebie dzielnych przedstawicieli armii polskiej, biorących udział w stuleciu armii rumuńskiej”. Podpisano Karol.

### Specjalna komisja bada sprawę nadmiernych podatków we Włocławku.

W związku z wymiarami podatkowymi we Włocławku, gdzie urząd skarbowy przeszedł trzeciej części przedsiębiorstw odrzucił księgi handlowe i wymierzył podatek według swego uznania, ministerstwo skarbu wydelegowało do Włocławka specjalną komisję pod kierownictwem pp. radców Zwolińskiego i Horwatt-Bozycznego, celem przeprowadz. dochodzeń.

Komisji tej przysługująć będzie prawo ewentualnego obniżenia wymiarów.

Handel tam w przeważnej części znajduje się w rękach żydowskich.

### Czy za pobyt w więzieniu należą się diety poselskie?

Warszawa. B. poseł do Sejmu z ramienia Niezależnej Partii Chłopskiej, Hołowacz, który, wydany władzom sądowym, przesiedział około roku w więzieniu, mimo, że formalnie był poselem, po uwolnieniu z więzienia zażądał od biura sejmowego wypłacenia diet poselskich za ten czas. Biuro sejmowe odmówiło wypłacenia diet, uważając, iż nie jest zobowiązane do płacenia za pobyt w więzieniu. Wobec tego Hołowacz skierował sprawę na drogę sądową i skarży biuro Sejmu narazie o wypłacenie diet za 1 miesiąc. Chodzi mu bowiem o zasadnicze stwierdzenie, czy należą się diety poselskie za czas pobytu w więzieniu.

Wyrok, jaki zapadnie w tej sprawie, budzi duże zainteresowanie w kołach politycznych i poselskich. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Warszawie.

### Zwycięstwo dwóch ekstremów, hitlerowców i socjalistów. — Wybory gminne w Gdańsku.

W niedzielę, dnia 17 bm, w trzech powiatach, położonych na obszarze W. M. Gdańska, odbyły się wybory komunalne, które dają możność zorientowania się w nastrojach politycznych ludności gdańskiej przez potównanie ilości głosów, oddanych na poszczególne listy, z ilością głosów, oddanych na te same listy podczas wyborów do sejmu gdańskiego, odbytych dnia 16 listopada 1930 r.

Tylko dwie partie zdobyły większą ilość głosów, niż przy wyborach do Sejmu. Są to socjaliści i hitlerowcy. Pierwsi otrzymali we wszystkich trzech po-

wiatach 19.694 głosy czyli o 3.493 więcej, hitlerowcy zdobyli 10.978 głosów czyli o 2.855 głosów więcej.

Wszystkie inne partie poniosły mniej lub więcej dotkliwe porażki. Na pierwszym miejscu pod tym względem znajduje się t. zw. Blok zjednoczenia narodowego czyli prawe skrzydło partii centrowej, stracił on 3.299 głosów, a więc około 20 proc., następnie nacjonaliści, którzy stracili 2.475 głosów czyli 25 proc. Centrum katolickie straciło 1.621 głosów czyli 22 procent.

### Chrzest niemieckiego pancernika „A”.

Kilonja, 19. 5. Dziś o godz. 19 rano rozpoczęły się tutaj ceremonie spuszczenia na wodę nowowbudowanego pancernika „A”.

Krótko przed godz. 11 zjechał do portu prez. Hindenburg w towarzystwie swego syna i adiutanta w jednej osobie, przywitany salwą 21 strzałów armatnich. Na molo portu zgromadziły się olbrzymie tłumy publiczności, które Hindenburgowi zgotowały owację.

Uroczystości rozpoczął kanclerz Brüning przemówieniem, w którym stwierdził, że przez wybudowanie pancernika naród niemiecki dowiódł światu, iż potrafi zdobyć się na obronę pokoju i honoru swego, mimo ciężkich na nim zobowiązań i mimo dotkliwego kryzysu gospodarczego.

Następnie odbyła się ceremonia chrztu, której dokonał prez. Hindenburg. Pancernik otrzymał miano „Deutschland”.

W czasie przemówienia Brüninga pancernika opuścił się przedwcześnie do wody, wobec czego Brüning, musiał przerwać swoje przemówienie, a Hindenburg bez zachowania normalnej procedury, pospiesznie dokonał chrztu.

### Zapowiedź poważnego przesilenia gabinetowego w Austrii.

Wiedeń. W Austrii zanosi się na poważne przesilenie gabinetowe, którego powodem są sprzeczne zapatrywania stronnictw na sposób pokrycia deficytu budżetowego.

### Z dalszych stron Polski

#### 120 osób zatrutych mięsem pod Gniezmem.

Gniezno. Do szpitala pow, w Gnieźnie przewieziono z polecenia dra Piechaczka 8 osób z Karszewa i 8 osób ze Strachowa, wszystkich zatrutych skutkiem spożycia wyrobów mięsnych, nabytych w składzie Kozaneckiego w Niechanowie. W ciągu dnia liczba chorych wzrosła do 120 osób.

Sklep opieczętowano, a wyroby mięsne odesłano do zbadań. Stan zatrutych jest bardzo poważny.

#### Haniebny postęp Ignacego Mielżyńskiego.

Wolsztyn. Majątek Godziszewo, w powiecie wolsztyńskim, objętości dwóch i pół tysiąca morgów, będący własnością Ignacego Mielżyńskiego z Iwana, został wydzierzawiony Niemcowi, niejakiemu Wilhelmowi Plewni. Kontrakt dzierżawy obowiązuje od 1 lipca.

Z punktu widzenia narodowego musimy jak najostrożniej napiełnować tę transakcję, która w konsekwencjach doprowadzić może do zmniejszenia się polskiego stanu posiadania w kresowym powiecie.

#### Krwawe starcia policji z robotnikami w Jaworznie.

Jaworzno. W Jaworznie, pod Krakowem, doszło do gwałtownych starć. Od kilku dni odbywały się rokowania pomiędzy dyrekcją kopalni Piłsudskiego, a robotnikami, których przebieg był spokojny w oczekiwaniu na arbitraż ministerjum pracy. Również przebieg strajku był spokojny i dopiero we wtorek wieczorem uległ zmianie.

Tłum robotników w liczbie około 1000 osób, podburzony przez komunistów, nie słuchając przywódców, nawołujących do

spokoju, ruszył w stronę kopalni, wnosząc okrzyki: „zatopić kopalnię, wytępić pompiarzy!” Podburzony tłum wyłamał bramę, zdemolował portiernię i obrzucił znajdującą się za bramą policję kamieniami. Z tłumy padły strzały rewolwerowe. Dwaj policjanci zostali zranieni. Od jednego strzału padła ciężko-ranna kobieta.

Wezwanie policji do rozjęcia się nie odniosło skutku. Tłum obrzucał dalej policjantów kamieniami i strzelami. Policja użyła broni, wskutek czego 4 robotników zostało zabitych, a 7 rannych. Wówczas tłum rozbiegł się, unosząc ze sobą rannych. Część demonstrantów po opuszczeniu kopalni udała się w stronę Wyczynu, gdzie próbowano wnieść zapórę z kamieni na szosie. Policja oczyściła szosę z demonstrantów.

Noc z wtorku na środę minęła spokojnie.

#### Wszystkie kopalnie nafty stanęły.

Boryslaw. Dnia 20 bm, o godz. 11 wybuchł w całym zagłębiu naftowym boryslawskim strajk. Wszystkie kopalnie nafty stanęły.

### Pożyteczne i praktyczne wydawnictwo.

Pomorsko-Poznański rozkład jazdy kolejowej, ważny od 15 maja 1931 r., nakładem Drukarni Toruńskiej S. A. w Toruniu, wyszedł codopiero z druku. Format kieszonkowy 16x12 cm. Zawiera wszystkie linje P. K. P. dyrekcji gdańskiej i poznańskiej oraz najważniejsze linje w całej Polsce, jak również połączenia do ważniejszych miejscowości, a zwłaszcza lotnisk-uzdrowisk. Dzięki są bardzo przejrzyste, bo krótkie. Dłuższe linje i szlaki podzielone na kilka krótszych celem łatwiejszej orientacji. Rozkład zawiera poza tem spis wszystkich linii kolejowych, w nim podanych w porządku alfabetycznym, jak również alfabetyczny spis stacyj. Na końcu rozkładu znajduje się mapa orientacyjna. Cały rozkład przedstawia się gustownie, drukowany jest na zielonym papierze satynowanym, okładka z kartonu, formata bardzo wygodny. Cena 80 groszy.

Do nabycia w księgarni „Drwęca” w Nowemnieście, w Lubawie i w Lidzbarku.

### Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm, o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu Polskim. Zarząd.

### Urządowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 19 5. 1931 r.

Jalówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczzone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	06-10
starsze wytuczzone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jalówki	08-09 04-06
mierne odżywione krowy i jalówki	08-10
Cielęta kl. I.	76-86
kl. II.	64-70
kl. III.	106-110
Świnie kl. I.	98-104
kl. II.	88-94
kl. III.	132-140
Owce kl. I.	110-120
kl. II.	

### Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 20. 5.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto	29.25—29.75
Pszenica	33.75—34.25
Jęczmień przemiałowy	27.00—28.00
Owies	30.00—31.00
Mąka żytnia	44.00—45.00
Mąka pszenna 65 proc.	53.00—56.00
Otręby żytnie	24.00—25.00
Otręby pszenne	22.50—23.50
Ziemniaki jadalne	6.50—7.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemnieście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowa.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA

W środę, dnia 27. V. rb. o godz. 14 będę sprzedawał w Tylcach za gotówkę najwięcej dającemu:

#### ubranie zakietowe

(należące się p. Wincentemu Plittowi rybakowi). Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Mówińskiego, rybaka. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 26. V. rb. o godz. 15-tej będę sprzedawał w Marzecicach za gotówkę najwięcej dającemu:

#### 1 futro.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. B. Lewalskiego. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 27. 5. rb. o godz. 12 w połud. będę sprzedawał w Mroczenku za gotówkę najwięcej dającemu:

#### 2 prosiaki, 1 cielaka i maszynę do szucia.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Władysł. Rubalewskiego Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 28-go V. rb. o godz. 13,30 będę sprzedawał w Lipinkach za gotówkę najwięcej dającemu:

#### 4 krowy.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. A. Najdrowskiego. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W czwartek, dnia 28. V. rb. o godz. 12 będę sprzedawał w Łąkorzu za gotówkę najwięcej dającemu:

#### 1 krowę.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. K. Repki. Mazanowski, kom. sąd. w Nowemnieście.

**Gospodarstwo** Mam od zaraz wolną posadę dla praktykanta gospodarczego  
3 morgow z budynkami, martwym i żywym inwentarzem mam na sprzedaż  
MAŁKOWSKI, MROCZNO.  
GRADUSZEWSKI, MAJ. TYLICE.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA

We wtorek, dnia 26 bm. o godz. 12 w połud. sprzedawać będę w Szwarcenowie przed oberżą p. Chojackiego za gotówkę najwięcej dającemu:

#### 1 radjoaparat 3-lampowy.

Następnie o godz. 12,30 w Małej Wolicy na podwórzu p. Belowej

#### 1 rower męski.

Żukalski, kom. sądowy w Lubawie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 28 maja rb. o godz. 12 w południe sprzedawać będę w Hartówcu za gotówkę najwięcej dającemu:

19 warehłaków, 19 krów, 3 konie wyjazdowe, 7 zrebaków 2-letnich, 6 zrebaków jednorocznych, gabinet męski, 1 kanape, 2 fotele, biurko z krzesłem, biblioteka, zegar stojący, salon i kacapa, 4 fotele i szafonierka, 2 dywany, 4 pary firan, 2 postumenty, 1 fortepian, kredens, bufet, stół rozkładany, 12 krzesel.

Zbiórka licytantów na majątku. Breński, kom. sąd. z pol. w Lubawie.

Mając hodowlę bażantów i ochraniając wszelk. rodz. zwierzęta i ptactwo wniejszem

## zabraniam

chodzenia do mego lasu, znajd. się pom. drogą szwarcenowską i jeziorom, jak i łowienia ryb z mego brzegu. Winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej.

### Rüchardt, Czachówki.

KUPEJEMY każdą ilość  
**ziemniaków fabrycznych**

niesortowanych bez piasku.

Majątek Gwiździny, p. Nowemiasto-Pomorze.

## Najserdeczniejszy sąsiad



patrzy zazdrośnie, jak Ci świnia od Centraliny szybko rośnie. Tucz więc szybko świnie prawdziwą

Centralinę  
Michałowskiego.

Nic na tem nie strasz, tylko się wzbogacisz. Żądać wszędzie tylko w oryginalnym opakowaniu, nigdy luzno. Wystrzegać się naśladowców. Bekony tuczony prawdziwą Centraliną

Michałowskiego nagrodz. zostały wielkim złotym medalem. Gdzie niema wysła

Fabryka Centraliny Poznań, ul. Dworkowa nr. 9.

### Ostrzeżenie.

Żona moja HELENA ŁOŹNIEWSKA ulotniła się z mego domu bez mojej wiedzy. Ostrzegam wszystkich, żęby od niej nic nie kupowali i na kredyt nie dawali, gdyż za długi Jej nie odpowiadam.

WIKTOR ŁOŹNIEWSKI, TARCZYNY, p. Kielpiny.

### Zgubiono

srebrne etui z monogramami do papierosów. Znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem.

KROPIELNICKI, Nowemiasto. Jagiellońska 14.

### Łątek.

W DRUGIE ŚWIĘTO ZIELONYCH ŚWIĄT, 25 B.M. O GODZ. 5-TEJ PO POL. odbędzie się

## ZABAWA

na którą uprzejmie zaprasza EWERTOWSKI.

Przybiłąka się młoda koza.

Odebrać za zwrotem kosztów. GIMNAZJUM, Nowemiasto.

### FORMULARZE

poleca Księgarnia „Drwęca”.